

K

ULTURY

Takich ról się nie odmawia – mówi Marcin Hycnar. I ma na myśli zarówno tytułową postać w dramacie Petera Shaffera „Amadeusz”, jak i rolę w serialu, którego pierwowzór wyniósł na prezydencki urząd Wołodymyra Zelenskiego



Wybraniec sztuki



Fot. Piotr Molecki/East News



JOLANTA GAJDA-ZADWORNA

Warszawski Teatr Dramatyczny wszedł w wakacyjny sezon z rozmachem. Sztuka, którą tu właśnie wystawiono, daje spore pole do popisu, niezmiennie inspirując artystów. W Polsce wyreżyserował ją m.in. Roman Polański (w 1981 r. dla Teatru na Woli), a 12 lat później w Teatrze Telewizji – Maciej Wojtyszko. Nakręcona (pięć lat po opublikowaniu dramatu) ekranizacja Miloša Formana zdobyła osiem Oscarów. I nadal porywa widzów.

MOZART NA ŻYWO

Warszawska inscenizacja ma rozmach, ale też wyjątkowy walor. To muzyka genialnego twórcy w wersji live. Wykonywana z udziałem 46-osobowej orkiestry (pod dyr. Jacka Laszczkowskiego) oraz 16 śpiewaków operowych towarzyszących składowi aktor-skiermu, w którym pierwsze skrzypce gra Marcin Hycnar.

– Takiej roli się nie odmawia – mówi. Dlatego propozycję udziału w spektaklu przyjął od reżyserki spektaklu Anny Wieczur bez wahania.

– Zapytałem tylko, czy nie jestem za stary, ale... siła charakteryzacji zrobiła swoje i jakoś jeszcze tych kilka figur w wieku blisko 40 lat potrafię wykonać – komentuje z uśmiechem.

Aktor podkreśla, że bardzo cieszy się z otrzymanego prezentu. Roli, w której może się „spełnić, spalić, spocić...”. Wielowymiarowej, dającej szansę na to, by ją brawurowo poprowadzić. – Postać bohatera uprawdopodobnia wszelkie niebanalne, nieoczekiwane zachowania i rozwiązania. To mieszanka dezynwoltury, arogancji, geniuszu, komizmu... ale jest w niej też sfera bardzo serio: wielka samotność, opuszczenie, tęsknota... – konkluduje.

SPEKTRUM EMOCJI

Pytany o ekranizację Formana mówi, że pozostaje pod wrażeniem tego arcydzieła, ale widział je ostatnio więcej niż dekadę temu i – celowo – do niego nie wracał. Na ile najnowsza wizja okaże się zbieżna z filmem i tym, co zaproponował na ekranie Tom Hulce, można będzie ocenić po obejrzeniu spektaklu.

Anna Wieczur nie ma wątpliwości, że „Amadeusz”, który pojawi się na scenie

im. Gustawa Holoubka, porwie widzów. – Nie ujmując niczego innym przedstawicielom tego pokolenia, Hycnar to aktor genialny – uważa reżyserka spektaklu. – Ma w sobie prawdę, której nie da się zagrać i wymyślić. Wciela się w Mozarta z pełnym spektrum emocji, w sposób, który powoduje, że doświadczamy czegoś wyjątkowego.

Zdaniem Anny Wieczur bohater stworzony przez Shaffera daje szansę na opowiedzenie historii uniwersalnej. – O tym, jak jednych Bóg obdarza talentem, potencjałem, a innych wcale albo w znacznie mniejszym stopniu. I trzeba z tym żyć. Salieri (w tej roli Adam Ferency) radzi sobie w sposób szczególny, determinując to, co Mozartowi się przydarza.

Na scenie Teatru Dramatycznego głównym bohaterom towarzyszą: Modest Ruciński (jako cesarz), Barbara Garstka (Konstancja), a także: Karol Wróblewski, Maciej Wyczański, Zbigniew Dziduch, Łukasz Lewandowski, Sławomir Grzymkowski, Agata Różycka, Konrad Szymański, Kamil Szklany, Henryk Niebudek oraz gościnnie Marta Huptas i Justyna Bujak.

SŁUGA NARODU

Dzięki najnowszej premierze Marcin Hycnar mógł przypomnieć o sobie widzom pamiętającym jego role m.in.



„Supernova”

z Teatru Narodowego (w sztukach: „Kosmos”, „Tango”, „Śluby panieńskie”, „Mrok”, „Królowa Margot”). A także kinomanom, doceniającym choćby jego kreację z filmu „Supernova” (2019) Bartosza Kruhlika.

Sam Hycnar widział się częściej w roli reżysera, wykładowcy (na wydziale aktorskim warszawskiej Akademii Tea-

tralnej, której jest absolwentem) czy dyrektora (ostatnio szefował Teatrowi im. Stefana Jaracza w Łodzi). Obecną sytuację komentuje tak: – Nie planując tego wcześniej, wracam do pierwszego zawodu. Po „Mężu i żonie” w Teatrze Polonia, teraz „Amadeusza” w Teatrze Dramatycznym, czeka mnie kolejne aktorskie wyzwanie.

Mowa o „Słudze narodu”, czyli formacie ukraińskiego serialu zakupionego przez Polsat. W oryginalnej wersji z 2015 r. głównego bohatera – Wasyla Petrowycza Hołoborodkę, nauczyciela historii, który w wyniku zbiegu okoliczności objął urząd prezydenta Ukrainy – zagrał Wołodymyr Zelenski. Na fali sukcesu serialu w 2017 r. powstała partia Sługa Narodu, a dawny aktor i satyryk wystartował w wyborach prezydenckich, które wygrał w marcu 2019 r.

– Jeśli chodzi o polską produkcję, w żaden sposób nie będzie nawiązywała do obecnej sytuacji – zapewnia Hycnar. – Scenariusz zostanie przeniesiony w polskie realia i będzie dotyczył szeroko pojętej sytuacji polityczno-społecznej w naszym kraju.

Serial ma trafić do ramówki jeszcze w tym roku. Tymczasem „Amadeusza” można zobaczyć w ramach trwającego przez cały lipiec Letniego Przeglądu Teatru Dramatycznego. 